Nr. 104. Dnia 13 kwietnia. Sroda. Dnia 1 (13) kwietnia 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Hermenegildy M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 24.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.	Niedziela: Wielkanoc. Aniceta.
Czwartek *Wielki*: Walerjana	Zachód „ „ 6-ej „ 42.	Zachód „ „ 9 „ 6 w.	Poniedz.: Wielkanocny.
Piątek *Wielki*: Anastazji M.	Długość dnia godzin 13 „ 18.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 0 (st. 5 c. 2).	Wtorek: Hermogenesa M.
Sobota *Wielka*: Lamberta.	Przybyło „ „ 5 „ 40.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.	Środa: Sulpicjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Przemysława; jutro Myślimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja zarządu w gmachu resursy obywatelskiej —11-ej przed południem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Requiem" J. Verdi'ego; Rozmaitości: dziś „Lena" (z udziałem panny Antoniny Junoszy);— Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu". (7½ wieczorem.)

We czwartek, piątek, sobotę z powodu ostatnich dni Wielkiego tygodnia i w niedzielę pierwszego dnia świąt Wielkiejnocy przedstawień w teatrach nie będzie.

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10187 rs. 18½ kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donosiliśmy w naszem piśmie, iż zarząd osad rolnych wystąpił z inicjatywą o wydzielenie 10% od kar, wymierzanych przez sędziów pokoju na rzecz tychże osad. W przedmiocie tym spodziewaną jest przychylna decyzja, lecz zanim to nastąpi, zarząd znajduje się w krytycznem pod względem finansowym położeniu, nie mając dostatecznego funduszu na utrzymanie zakładów pod jego opieką zostających; zwłaszcza brak stałych źródeł na utrzymanie przytułku dla dziewcząt otworzonego niedawno w „Puszczy". Z tego powodu, zarząd osad rolnych udał się do p. prezydenta miasta z prośbą, ażeby zanim wejdzie w posiadanie dochodu z wyż wymienionego źródła, mógł otrzymywać zasiłek z kasy miejskiej w wysokości tysiąca rubli rocznie. Uznając słuszność tego żądania i z uwagi, że ludność miejska dostarcza znaczny procent penitentów i penitentek do pomienionych zakładów, jenerał Starynkiewicz, jak się dowiadujemy, wystąpił z przedstawieniem do władzy wyższej o upoważnienie do wniesienia do projektu budżetu miejskiego na r. p. kwoty 1,000 rs. na utrzymanie przytułku dla dziewczyn w osadzie „Puszcza" niezależnie od stałej zapomogi w budżecie oznaczonej.

= Zarząd kolei złotoustowskiej, na której od tygodnia panowały zamiecie śnieżne, zawiadomił, iż przyjmuje już odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i ładunków. Zarząd kolei moskiewsko-kurskiej podaje do wiadomości, że ruch towarowy normalny na linji tej został przywrócony.

= Następujące drogi, prowadzące ku Warszawie w okolicy podmiejskiej, zostały zaliczone z 3-ej kategorji do 2-ej: 1) od szosy radomskiej przy wsi Raszyn przez Jaworów, Dawidy, Gorzkiewki, Wyczałki dla połączenia pod Emelinem z szosą piaseczyńską; 2) od wsi Reguły przez Pęcice, Sokołów do szosy przy cmentarzu wsi Raszyn, z odnogą od Sokołowa do Kanioł. Nadto oddano do użytku publicznego nowe drogi: 1) od przystanku kolei wiedeńskiej Włochy do traktu błońskiego przy wsi Odolany; 2) od wsi Okęcie (plant kolei wiedeńskiej) do Macierzyna za rogatkami wolskiemi; 3) od Szczęśliwic do Ochoty przy szosie radomskiej; 4) od Czerniakowa do Sielc przez łąki i 5) od Czerniakowa przez Służew do traktu, kozienickim zwanego.

= Dowiadujemy się, że wał ochronny prazki z prawego brzegu Wisły, podług opracowanego projektu zarządu komunikacyj, zostanie przedłużony w stronę pól kamionkowskich, co jest koniecznem przy obecnem wykończaniu regulacji koryta Wisły pod Warszawą. Obliczono, że koszty przedłużenia wału wyniosą około 40,000 rs.

= Magistrat m. Warszawy przysyła nam co następuje: „Zawiadamiając pp. właścicieli domów w m. Warszawie i na przedmieściu Pradze, że z d. 1 (13) kwietnia r. b. rozpocznie się w kasie m. Warszawy pobór składki od ubezpieczenia zabudowań za r. 1892, magistrat prosi ich, aby rzeczoną składkę w ciągu m. kwietnia r. b. uiścili, nadmieniając, iż po upływie tego terminu, do opóźniających się stosowaną będzie egzekucja i oprócz kar egzekucyjnych, doliczanym będzie procent w stosunku 1% za każdy miesiąc opóźnienia w opłacie. Przytem magistrat zwraca uwagę pp. kontrybuentów, aby należną od nich składkę wnosili wyłącznie na ręce właściwego kasjera."

= Od magistratu m. Warszawy otrzymujemy obwieszczenie następujące: „Z decyzji J. E. warszawskiego Generał-Gubernatora zabawy ludowe w czasie świąt wielkanocnych w r. b. urządzone będą na polu Mokotowskiem. Za wynajęcie miejsca na tem polu pobierane będą na dochód kasy miejskiej opłaty, postanowieniem b. rady administracyjnej Królestwa z d. 7 (19) marca 1867 r. ustanowione, a mianowicie: 1) od wirowego młyna po rs. 5; 2) od karuzeli po rs. 5; 3) od huśtawki po rs. 3; 4) od baraków i namiotów, za miejsce obejmujące 15 sążni kw. przestrzeni, po rs. 10; 5) od straganów, za miejsce obejmujące 4 sążnie kw. powierzchni, po rs. 3; 6) od sprzedaży artykułów żywności na przenośnych stolikach, lub w koszykach: za bilet jednodniowy po kop. 15, za bilet na cały czas trwania świąt po rs. 1; 7) od teatrów z marjonetkami, cyrków, panoram, figur woskowych itp., stosownie do postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa z r. 1836-go 3% od dochodu *brutto*. Opłaty wyżej pod pozycjami 1, 2, 3, 4 i 5 wymienione, mogą być wnoszone do komisarza kasy miejskiej 4-go rewiru codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 9-ej zrana do 1-ej z południa, inne zaś pobierane będą na placu przez upoważnioną do tego służbę miejską. O wyznaczenie miejsca na polu Mokotowskiem interesanci, po wniesieniu opłaty do kasy miejskiej, udawać się winni do budowniczego miasta, p. Pronaszko (Bracka nr. 23). Na sprzedaż artykułów żywności na stolikach przenośnych i w koszykach wydawane będą na placu przez służbę miejską bilety dwojakiego gatunku: a) dzienne, na białym papierze, z adnotacją na odwrotnej stronie biletu, na który dzień wydany został; b) na cały czas trwania zabaw ludowych, na papierze różowym."

= Według *Gaz. polic.* w ciągu miesiąca od 13-go lutego do 13-go marca były w Warszawie następujące wypadki: podrzuceń dzieci żywych 1, martwych 8, dzieciobójstw 2, samobójstw 4, zamachów samobójczych 6, nagłych zgonów 20, śmierć z uduszenia 1, z poparzenia 2, przejechań przez dorożki 4, wozy robocze 4, tramwaje 1, powozy prywatne 3, wóz zamiejski 1, zaczadzeń 6, kalectw w fabrykach 6, kalectw wskutek spadnięcia z wysokości 5, poranień podczas bójek 11, pożarów 9.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego zostali skazani za samowolny pobyt za granicą: Ale-

---

28)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego

(Dalszy ciąg.)

— Panna Albina! tutaj! — zawołał, nie widząc już Jadwisi.

Wysocka uśmiechnęła się.

— Ja sama—rzekła—jest to, jak się okazało, mój rodzinny kąt. Mam tu rodziców. Wróciłam do nich.

Bożak stał jeszcze zdumiony.

— A o mnie pani wie, jak ja się tu dostałem?—zapytał.

— Możesz-że pan sądzić, iż w sąsiedztwie o takim wypadku ktokolwiek nie jest zawiadomiony? — odparła Wysocka.

Pan Onufry oglądał się dokoła. Twarz jego, dosyć posępna, widocznie się rozjaśniła trochę, gdy Albinę zobaczył i poznał.

— A! jakżem szczęśliwy—zawołał, głos zniżając—żem panią tu znalazł, w tej... pustyni!

Rozmowa miała się rozpocząć i Albina przedstawiała swą uczennicę, gdy zdyszana, poprawiając czepeczka, chustki i włosów, nadbiegła Czarlińska, przepraszając.

Gość ten, który jej się magnatem wydawał, wymagał nadzwyczajnego przyjęcia, siliła się w myśli na wynalezienie tego, czem najlepiej mogłaby go uczcić. Najprzód więc po przywitaniu, wzięła na naradę Albinę, która jej podszepnęła:

— Jak najprościejsze przyjęcie będzie mu najmilszem, wierz mi pani, nie przywykł on do wymysłów...

Czarlińska zafrasowana, zaledwie zagaiwszy rozmowę, pobiegła z kluczykami, wróciła niespokojna, wyprawiła po coś córkę, byłaby może posłała i Albinę, ale na jej pomoc w rozmowie rachowała.

Spostrzegła zaraz, że, jako do dawnej znajomej, Bożak do Wysockiej przystał, swobodnie z nią, ochoczo i wesoło rozmawiając, ożywiony równie, jak ona.

P. Onufry był przejęty tem, co tu spotykał, widział, nowością tej *terra incognita.*

Spytał Albiny o jej rodziców... Czarlińska sądziła, że ona zbyt szczerze nie będzie się spowiadała ze smutnego położenia, w jakiem ich znalazła, że zatai ubóstwo i t. p.

Zdumiała się nadzwyczajnie, zarumieniła i pogniewała prawie, usłyszawszy Albinę opowiadającą z całą szczerością o biedzie i upadku starych Wysockich, o chacie, w której mieszkali, o pracy, jaką na życie zarabiać ciężko musieli... Pan Onufry nie tylko tego nie zdawał się jej brać za złe, ale z większem jeszcze uszanowaniem zajął się Albiną.

— Ale na Boga!— zawołał — ja mam ziemi odłogującej tysiące włók... dam im darmo, ile zechcą! Dworków w Młynyskach pustych widziałem kilka, potrzebują kogoś do dozoru... daj mi pani swoich rodziców... będę jej wdzięczen!

Zarumieniła się Albina...

— O! nie,—zawołała—myślałbyś pan, żem się mu przymówić chciała, a ja i oni jesteśmy dumni. Przytem starzy nawykli do tego nie swojego zagona i cudzej strzechy, jakby one ich własnością były... Pierwsze potrzeby ja opatrzyłam...

— A, jaka pani jesteś szczęśliwa!—westchnął Bożak—gdy ja, ja, nie mam co robić, nie umiem dobrego nic począć—i gryzę się tylko, nie wiedząc, od czego mam rozpoczynać.

— Wstydź się pan — śmiało odparła Albina. — Chciej tylko, a znajdziesz co robić na tych tysiącach włók.

— Masz pani słuszność—rozśmiał się p. Onufry— ale, słowo daję, jeżeli nie dam sobie rady, przyjadę jej u pani zasięgnąć.

Zarumieniła się Albina.

Bożak tedy, rozochocony i spoufalony łatwo z dobrą i serdecznie gościnną Czarlińską, puścił się w humorystyczne opowiadanie przygód swoich. Wszyscy, aż do Jadwisi, śmiać się musieli, tak był niewymuszonym a zabawnym.

Czas upłynął tak niepostrzeżenie prędko, iż zmierzchało dobrze, gdy się opatrzył p. Onufry, iż po nocy będzie musiał powracać, ale był pewnym swojego woźnicy, który drogi znał doskonale, i zapowiadając bytność swą wprędce, pożegnał się i odjechał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ksander Francuz i Lejba Kokolski na pozbawienie praw stanu i wieczne wygnanie z granic państwa, w razie zaś powrotu na osiedlenie w Syberji.

= Mieszkaniec tutejszy, p. Ignacy Bernstejn, zapisał na rzecz tutejszej gminy izraelskiej dwie sumy: jedną rs. 3,000, drugą rs. 1,000, z zahypotekowaniem obu na nieruchomości swojej nr. 1077/B w Warszawie, z warunkiem, ażeby procent od tych legatów po 6% użyty był na cele wskazane w akcie darowizny, t. j. na odzież dla biednych kobiet i na rzecz projektowanego szpitala we wsi Wielka Wola. Stosownie do wyrażonej opinji zarządu gminy, który zgodził się przyjąć zapisy powyższe na wymienionych warunkach, magistrat wystąpił do władzy właściwej o zatwierdzenie legatu.

= Gmach przy ulicy Kanonji, zajęty na mieszkania duchowieństwa i służby, oraz pomieszczenie kancelarji kościoła katedralnego, zostanie niebawem skanalizowany. Sporządzeniem planów i kosztorysów, oraz wyjednaniem funduszu, zajął się magistrat.

= W sprawie cechowania trumien odbyła się dziś o godz. 5-ej po południu sesja członków warszawskiego zgromadzenia blacharzy.

= Rada zarządzająca kolei nadwiślańskiej zawiadomiła zarząd, iż wypłata dodatkowych funduszów pewnej liczbie urzędników, czyli tak zwane *ad personam*, będzie wstrzymaną.

= Fabryka cementu Grodziec otrzymała dostawę 50,000 pudów cementu dla fabryki rządowej prochu w Szostce w gubernji kurskiej.

= JE. biskup djecezji płockiej, ks. Michał Nowodworski, po kilkodniowym pobycie wyjechał do Płocka.

= Z teatru.

* Dziś, o godz. 1-ej w południe, odbędzie się próba czytana ze sztuki Aleksandra Dumasa (syna) „Księżniczka Bagdadu".

Nowość ta zakwalifikowana do wystawienia na scenie teatru Rozmaitości.

= Kuchnia dla biednych.

W d. 3-im b. m. zamkniętą została kuchnia bezpłatnych obiadów dla biednych cyrkułu X-go przy ul. Drewnianej pod nrem 11-ym, prowadzona przez p. Fr. Rydzykowskiego, czynnego członka warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Podczas miesięcy zimowych, począwszy od dnia 13-go grudnia 1891-go r. do d. 2-go kwietnia r. b., z obiadów korzystało 197 rodzin, którym wydano razem 11,332 obiadów, co kosztowało przeszło 700 rs.

Z wyznaczonej przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności na ten cel kwoty nie mogłaby korzystać tak znaczna liczba ubogich przez całą zimę, gdyby nie ofiarność publiczna.

Głównie przyczynili się złożonemi ofiarami w gotowiźnie panie: Karolowa i Janowa Szlenker, Bronisławowa Gutowska, Helena Marconi, Pławińska, Karłowiczowa, Swołyńska, Dłuska, Grabowska, oraz pp.: Wacław Werner, I. Pełczyński, An. Stachowski, Mirosławski, Klimek, Mroziński, Chełmiński i Gasparski.

= Zebranie ogólne.

W dniu wczorajszym odbyło się dwudzieste pierwsze zebranie ogólne roczne akcjonarjuszów warszawkiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

Na zebranie to stawiło się akcjonarjuszów 34, reprezentujących 3,918 akcyj, a dysponujących 68 głosami.

Po zaproszeniu na asesorów pp. Wsiewołoda Istomina i Hermana Meyera, a na sekretarza p. Marcelego Kramsztyka, prezes Towarzystwa Stefan ks. Lubomirski w przemówieniu do obecnych przedstawił im streszczenie działalności instytucji w roku ubiegłym, oraz osiągnięte rezultaty materjalne.

Nie wchodząc w szczegóły sprawozdania, z przemówienia prezesa zaznaczamy tylko wyjaśnienia dotyczące ubezpieczeń rolnych, które w ostatnich latach przynosiły Towarzystwu straty, a dla zapobieżenia którym przedsięwzięto środki zaradcze takie, jak pozostawianie pewnej części ryzyka, wynoszącej 15 do 25% samym ubezpieczonym.

Dalej, w interesie samych ubezpieczonych mówca uważa za pożądane, połączenie wszystkich wyborowych ubezpieczeń rolnych w całym kraju, w jedną lub dwie wielkie grupy, oparte na podstawie zapewnionego ich uczestnikom zwrotu części osiągniętych zysków.

W końcu prezes zaproponował wyznaczenie 12 rs. 50 kop. procentu od akcji 125-rublowej i prosił o zatwierdzenie ofiary tysiąca rubli dla Towarzystwa dobroczynności.

Obadwa te wnioski zostały zatwierdzone.

Wychodzący ze składu dyrekcji Stefan ks. Lubomirski i Józef Rawicz ponownie zostali wybrani, a do delegacji rewizyjnej zaproszono pp.: Karola Deikego, Aleksandra Flatana, Aleksandra Goldstanda, Ludwika Starkmana i Władysława Wołowskiego.

Ogólne zebranie zatwierdziło w końcu etat wydatków na administrację Towarzystwa na rok 1892-gi.

= Nowe Towarzystwo farmaceutyczne.

Istniejące do tej pory w Warszawie Towarzystwo farmaceutyczne jest jedynie stowarzyszeniem właścicieli aptek.

Jak to już dawniej wspominaliśmy, członkami tego Towarzystwa mogą być jedynie właściciele aptek, oni też jedynie mają prawo uczestniczyć w zebraniach Towarzystwa.

Wobec tego o bliższem zainteresowaniu się sprawami pracujących w aptekach mowy być nie może.

Otóż obecnie młodzież farmaceutyczna w Warszawie występuje do władzy z podaniem o pozwolenie utworzenia Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników farmaceutycznych, na wzór istniejącego Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

Wypracowanie odpowiedniej ustawy powierzono jednemu z lepszych prawników tutejszych, który honorowo zobowiązał się wypełnić zadanie.

= Zmiana węgla.

Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie do wszystkich składów opału na linji, aby parowozy zaopatrywano w węgiel kamienny z kopalni „Kazimierz".

Węgiel ten ma być ładowany na tendry wprost z wagonów, a gatunek podobno jest znacznie lepszy od dotychczas używanego.

= Zawieszenie ekspedycji.

Ekspedycje towarowa na kolejach tutejszych zawiesza zwykłe czynności od nadchodzącego piątku do przyszłego poniedziałku włącznie, czyli do trzeciego dnia świąt wielkanocnych.

Od piątku też przestaną kursować na kolei obwodowej pociągi, wymieniające wagony towarowe pomiędzy kolejami: warszawsko-wiedeńską, nadwiślańską, terespolską i warszawsko-petersburską.

Podczas świąt ilość pociągów towarowych na linjach głównych będzie zmniejszoną.

= Brak tabliczek.

Podatek od psów w wysokości rs. 1 od każdego psa daje dochodu magistratowi rs. 8,000 i taką liczbę tabliczek przygotowano i na rok bieżący.

Magistrat zapomniał zupełnie, że w r. b. ściągany będzie podatek i za psy od mieszkańców przyłączonych przedmieść, skutkiem czego do dnia wczorajszego, t. j. do ostatniego terminu zabrakło tabliczek 560 sztuk, które dopiero za miesiąc będą wydane opłacającym podatek.

Ciekawa jednak będzie rzecz, kto poniesie straty, w razie gdy czyściciel złapie psa bez tabliczki, lubo za psa został opłacony podatek?

= Kradzieże.

Z restauracji Jana Goljana przy ulicy Nowolipki pod № 98-ym skradziono 60 butelek spirytusu, 20 butelek wina, tytoniu, papierosów na sumę 150 rs.—Zamieszkałej przy ulicy Sowiej Honoracie Wolskiej skradziono zegarek złoty z cyframi K. T. W. W., dewizkę złotą, pierścionek brylantowy, bransoletę z cyfrą K., trzy pary kolczyków i różną garderobę wartości rs. 353.

= Przy pracy.

Dwaj przewoźnicy, Kazimierz Juciński i Grzegorz Szafarczyk, przenosząc ciężką łódź, świeżo zreperowaną, do puszczenia na wodę, upadli.

Pierwszy z nich zwichnął nogę, Szafarczyk zaś uległ złamaniu ręki i poniósł dotkliwy szwank w prawym boku.

= Awanturniczy małżonek.

Nocy wczorajszej, Karol Balcerski, robotnik ciesielski, przyszedłszy do domu na Powązki, w stanie podchmielonym, zażądał, aby mu żona zgotowała wieczerzę.

Kiedy Ludwika Balcerska odmówiła, awanturnik pochwycił ją wpół i wyniósłszy do sieni, zrzucił ze schodów.

Biedna kobieta uległa zwichnięciu jednej, a złamaniu drugiej nogi.

= W podróży.

W tych dniach powracał z Wiednia do Moskwy głuchoniemy, Jan W.

Już podczas pobytu w Warszawie, podróżny czuł się osłabionym, jednak nie zwracając uwagi na przestrogi lekarzy, podążył w dalszą podróż.

Przyjechawszy do Siedlec, W. nie mógł jechać dalej i po dwóch dniach zmarł w tem mieście.

= Pod kołami pociągu.

Mieszkaniec Jabłonny, Adalbert Romanowski, poddany austrjacki, powracając z Warszawy do domu przez plant kolei nadwiślańskiej został najechany w pobliżu Płudów przez pociąg № 2 i poniósł śmierć na miejscu.

= Utonięcie.

Na folwarku Truskawin, gm. Zaborów, kilkoro dzieci, idąc do lasu po chrust, przechodziło przez rów, napełniony wodą.

Pomiędzy dziećmi była trzyletnia Marjanna Dominiak, która idąc za śladem starszych dzieci wpadła do rowu i utonęła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dziś na kolei nadwiślańskiej zaczęła obowiązywać nowa taryfa na przewóz bazaltu i granitu od stacji Gniewań kolei południowo-zachodnich do stacji Warszawa, Praga nadwiślańska i Lublin przez Kowel.

— Kolej terespolska zaczęła stosować nowe taryfy na przewóz żelaza, surowiany, blachy, szyn i niektórych innych przedmiotów; natomiast utraciły moc obowiązującą opłaty dla tychże przedmiotów, wykazane we wszelkich innych taryfach, z wyjątkiem taryf przywozowych z zagranicy.

— D. 14, 15 i 16-go kwietnia zamknięta będzie ul. Świętojańska dla ruchu kołowego.

— **Komitet kwest po kościołach zorganizował się** z polecenia władz wyższych i składa się w r. b.: z hr. Wiktora Ronikiera jako prezydującego, z pp.: Adama Bonieckiego, Józefa Byszewskiego, ks. Rocha Filochowskiego, Jana Gautier, Juljana Heppena, hr. Jerzego Małachowskiego, Wacława Popiela, ks. Ksawerego Rogowskiego, Anastazego Siemieńskiego, Antoniego Wernera i Aleksandra Piechowskiego, członków, z których ostatni jest sekretarzem.

Komitet ten udzieli pozwolenia na tegoroczną kwestę przy stolikach, zaopatrzywszy kwestarki w upoważnienia od siebie i od konsystorza rzymsko-katolickiego, tak, że tylko te damy, zaopatrzone w powyższe upoważnienia, będą mogły kwestować.

W kościołach znajdują się stoliki na cel ogólny, czyli, że zebrane tam pieniądze, po wniesieniu do banku, rozdzieli rada miejska na trzy części, to jest: dla kościołów, warsz. Tow. dobroczynności i na zaopatrzenie ubogich wychodzących ze szpitali; będą zresztą i inne stoły z kwestującemi, na mocy sankcji JW. Głównego Naczelnika kraju, z których zebrane pieniądze odbiorą te instytucje, na które kwesta jest wskazana.

Dla wiadomości publicznej wymieniamy kościoły i w nich ilość stolików a zarazem cel onych:

1) Katedralnym: stolik ogólny, drugi na zakład Rodziny Marji;
2) w po-pijarskim: ogólny;
3) św. Anny (po-bernardyńskim): ogólny, drugi dla warsz. Towarzystwa dobroczynności i trzeci na dom sierot przy ulicy Litewskiej;
4) św. Józefa (po-karmelickim): ogólny, drugi na szpital dla dzieci, trzeci na miejscowy kościół;
5) Opieki św. Józefa (wizytki): ogólny, drugi dla Towarz. pań św. Wincentego à Paulo, trzeci na nauczycielki i czwarty na szwalnię przy ul. Starej;
6) św. Krzyża: ogólny, drugi dla Tow. pań św. Wincentego à Paulo, trzeci na zakład przy ulicy Hożej i czwarty na biedne matki;
7) św. Aleksandra: na miejscowy kościół;
8) w po-trynitarskim: ogólny;
9) św. Barbary na Koszykach: ogólny;
10) Wszystkich Świętych na Grzybowie: ogólny i drugi na budowę kościoła;
11) św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej: ogólny;
12) N. Panny Marji na Lesznie: ogólny;
13) św. Antoniego (po-reformackim): ogólny, drugi na Dom schronienia (Przytulisko) i trzeci na miejscowy kościół;
14) w po-kapucyńskim: ogólny, drugi na paralityków, trzeci na miejscowy kościół;
15) w po-augustjańskim przy ul. Piwnej: ogólny;
16) św. Ducha (po-paulińskim): ogólny;
17) św. Jacka (po-dominikańskim): ogólny, drugi na miejscowy kościół;
18) św. Kazimierza (pp. sakramentek): ogólny;
19) Panny Marji: ogólny;
20) w po-franciszkańskim: ogólny;
21) św. Jana Bożego (po-bonifraterski): ogólny;
2.) na Powązkach: ogólny;
23) na Pradze: ogólny;
24) w instytutowym warsz. Tow. dobroczynności: na toż Towarzystwo;
25) u Dzieciątka Jezus: na szpital miejscowy;
26) św. Andrzeja (pp. kanoniczek): na niezamożne kościoły
27) św. Kazimierza na Tamce: na Instytut św. Kazimierza;
28) w kaplicy na Aleksandrji: na szpital dla dzieci;
29) w kaplicy pzy ulicy Smolnej: na Instytut oftalmiczny;
30) w kaplicy przy ul. Wilczej: na miejscowe schronisko (Przytulisko);
31) w kaplicy przy ul. Żelaznej: na zakład Rodziny Marji;
32) w kaplicy przy ul. Żytniej: na penitentki;
33) w kaplicy na Przyrynku obok kościoła Panny Marji: na dom schronienia św. Ducha i Panny Marji;
34) w kaplicy przy ulicy Nowowiejskiej: na paralityków i nieuleczalnych;
35) w kaplicy za wolskiemi rogatkami: na kaplicę miejscową.

W kaplicach szpitalnych: św. Rocha na Krakowskiem-Przedmieściu i św. Ducha przy ulicy Elektoralnej w r. b. kwesty nie będzie.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

MICHAŁ LESISZ,

obywatel m. Warszawy, urzędnik dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej i b. komisji skarbu, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu w dniu 11-ym kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 61. Pogrążona w głębokim smutku żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach dnia 13-go kwietnia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1485

Z SĄDÓW.

Zapisy na cele dobroczynne.

W r. 1890-ym zmarł w Kaliszu bezdzietnie właściciel handlu win w temże mieście, Dymitry Symo vel Szymanowski, grek rodem, od lat już jednak wielu w naszym kraju zamieszkały—pozostawiając rs. 110,000 majątku.

Zmarły na rok przed zgonem sporządził testament własnoręczny, w którym, obok znacznych zapisów na rzecz swej żony, jako też krewnych, w Macedonji zamieszkałych, i kilku osób postronnych, przeznaczył sumę 38,500 rs. na cele publiczne. W testamencie owym znajdujemy, mianowicie, zapisy: na szkołę niedzielno-handlową w Kaliszu—rs. 12,000, na 3 stypendja przy gimnazjum kaliskiem rs. 7,000, na reparację kościołów: św. Józefa i św. Mikołaja w Kaliszu rs. 4,500, na cerkiew prawosławną w temże mieście rs. 4,000, na kaliski dom schronienia ubogich, starców i kalek rs. 3,000, na reparację kościoła ewangelickiego rs. 1,500, na szpital św. Trójcy rs. 1,500, na ochrony: prawosławną i katolicką po rs. 1,000, dla straży ogniowej kaliskiej rs. 1,000, wreszcie dla kościoła greckiego w m. Bitolji (w Macedonji) rs. 2,000.

Zapisy powyższe stały się powodem procesu, który niedawno właśnie osądzony został w drodze apelacji przez izbę sądową warszawską.

Źródłem procesu nie było atoli w tym razie tak często wogóle ujawniana ostatniemi czasy ze strony rodziny testatora chęć obalenia poczynionych przezeń na cele publiczne rozporządzeń. Przeciwnie, sukcesorowie i zapisobiercy prywatni ś. p. Symo-Szymanowskiego sami wnieśli do sądu podanie o działy, na mocy testamentu, i do sprawy tej przypozwali wszystkie obdarowane władze i instytucje, pragnąc tym sposobem ułatwić niezwłoczne zrealizowanie wszystkich legatów na cele publiczne (sumę rs. 2,000 dla kościoła w Bitolji wykonawcy testamentu wypłacili odrazu za pośrednictwem tamtejszego wicekonsula russkiego).

Tymczasem wkrótce po rozpoczęciu sprawy działowej, prokuratorja, w imieniu obdarzonych władz i instytucyj, wytoczyła osobny proces o wydanie legatów, wymierzony przeciwko spadkobiercom testatora; gdy zaś ostatni, w odparciu tego powództwa powołali się na ujawnioną już przez nich w sprawie działowej zgodę wydania zapisów, a tem samem, na zupełny brak w danym razie jakiegobądź sporu majątkowego, prokuratorja odpowiedziała, że proces obecny jest skargą o wydanie legatów, przedsięwziętą w myśl art. 1014 i 1015 kod. Nap., gwoli zabezpieczenia odsetek od wszystkich zapisów publicznych.

Sąd okręgowy kaliski, wyrokiem z .d. 9-go lipca r. z. powództwo prokuratorji, jako pozbawione przyczyny i przedwczesne, oddalił; zasądził na rzecz pozwanych sukcesorów rs. 1,000 kosztów sądowych.

Na skutek apelacji, założonej ze strony prokuratorji, sprawa przeszła do III-go departamentu izby sądowej, gdzie wyrok pierwszej instancji uległ częściowej zmianie. Mianowicie, izba aczkolwiek nie zasądziła bezpośrednio wydania zapisów, ale niemniej przeto, ustalając prawo prokuratorji do podniesienia wszystkich legatów wraz z procentami od daty powództwa, koszta procesu wzajemnie pomiędzy stronami skompensowała.

Fr. N.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 8-go kwietnia.

Zmarły w Berlinie na paraliż serca James Brinsley Richards był przez ostatnich sześć lat korespondentem *Timesa* w Wiedniu. Pozycja ta pozwalała mu obracać się w najlepszem towarzystwie międzynarodowem i przyjmować je u siebie. Był to skończony gentleman, dziennikarz wykształcony, lojalny, najlepszy kolega, człowiek bez uprzedzeń. Jego było zasługą, że wiele spraw, jak np. dekrety banicyjne Bismarka, wyzysk emigrantów przez ajentów Północno-niemieckiego Lloyda i rząd brazylijski itd. zostały światu przez pośrednictwo *Timesa* w należytem świetle przedstawione. Był on przez ostatnich trzy lata jednym z trzech syndyków stowarzyszenia prasy zagranicznej w Wiedniu, które też na jego trumnę posłało wieniec z napisem: „Dzielnemu koledze, wiernemu przyjacielowi". Rzadko dzisiaj o takich przyjaciół!

Księżna Metternichowa wygryzła Festspiel, którym hrabina Kielmansegg chciała wystawę otworzyć, lecz natomiast urządza swój festspiel. W tem przygodnem widowisku symbolicznem weźmie udział personel wszystkich teatrów miejscowych. Dla pokoju Chopina i przybyłego oddziału pamiątek historycznych wyznaczono w rotundzie miejsce obok pokoju Liszta; miejsce nieco za szczupłe, ale nie dało się więcej uzyskać. Instalacją zajmą się hr. Lanckoroński i Tadeusz Rybkowski, więc można oczekiwać, że wypadnie ona szykownie.

Mieliśmy w ostatnich dniach w mieście pożarów większych sześć, w okolicy zaś cztery. Dwóch sprawców już pochwycono. Na Kahlenberg ciągną karawany, żeby oglądać pogorzelisko Leopoldsbergu. Ale lokale restauracyjne nie zostały tam ani na jeden dzień zamknięte; werendy pokryto prowizorycznie, pożar stał się dla gospodarza bardzo korzystną reklamą. W Wiedniu zaś postawiono na wszystkie loterje numery domów pożarem dotkniętych i wygrano istotnie jednego dnia kilkadziesiąt ambów i ternów.

W Sofiensaale odbył się turniej siłaczów, klubu atletów i amatorów, którzy dokonali kilka t. zw. światowych *records*, sztuk nieprześcignionych. Popisy te tak się mają do hygjenicznej gimnastyki, jak wiek ludzki 140, 120 lat do normalnej długości życia. Jest to sport wyjątków, który nie oddziała na poprawę rasy ludzkiej.

Wyjdzie w tych dniach księga o wychowaniu arcyks. Ferdynanda Este, następcy tronu, która dopiero ludność z jego osobą zapozna.

Strauss wykończył balet, a wykończa operetkę „Księżna Ninetta". Tytuł ten stoi w związku z obrazami Blaas'a, który stworzył wenecką dziewczynę Ninettę i kilka razy ją w różnych rzeczach powtórzył.

Ranzoni, Hevesi i inni w recenzjach z wystawy sztuk pięknych oddają wielkie pochwały portretom Pochwalskiego i stawiają je po nad wszystkie inne. Jest to trjumf rzetelny, gdyż osoba artysty prawie nikomu tu jeszcze nie znana. Wartość obrazów przemawia sama jedna za siebie. Rybkowski zabiera się do malowania dekoracyj dla teatru krakowskiego. Zygmunt Ajdukiewicz otwiera tu stałą pracownię.

A.

*

Paryż 12-go kwietnia.

Wczoraj o godz. 5-ej rano Anastay został ścięty: jest on 31 skazańcem, ukaranym śmiercią w samym Paryżu od lat 15. W ostatnich dniach, domyślając się blizkiego końca, rodzina robiła wszelkie wysiłki, aby go uratować; między innemi, jej inicjatywie przypisują list, napisany przez skazańca do swego brata, traktujący na 16 stronnicach, zapisanych maczkiem, o filozofji pozytywnej, w którym żądał on, aby brat obecnym był przy egzekucji, poprosił o wydanie mu odciętej głowy i zadawał jej różne pytania: obiecywał, że zwróceniem otwartych oczu na lewo będzie odpowiadał przecząco, a na prawo—twierdząco. List ten miał niby świadczyć o zboczeniu umysłowem Anastay'a.

Władze nie zwróciły na to uwagi, poleciły tylko, aby skazaniec nie mógł widywać się z nikim, ktoby jego mniemaną chorobę umysłową mógł potwierdzić, a onegdaj kat Deibler otrzymał polecenie wykonania wyroku, poczem natychmiast udał się do t. zw. „Domu przeklętego" przy ul. de la Folie-Regnault, aby upewnić się, że gilotyna tam złożona dobrze funkcjonuje.

Rano na niewielkim placu przed więzieniem de la Roquette pełno było ludzi; gilotyna, ustawiona w nocy pokryta była czerwonem suknem, otoczona drewnianemi barjerami, których strzegli konni żandarmi. O 5-ej czterej urzędnicy i sędzia śledczy, dyrektor policji, komisarz policji cyrkułu i kat weszli do celi Anastay'a, aby mu oświadczyć, że ostatnia chwila nadeszła. Zbudzony, zbladł straszliwie, ale nie stracił spokoju i na słowa dyrektora więzienia: „odwagi, Anastay'u!"— odrzekł: „dobrze, proszę pana, będę odważnym". Podano mu ubranie, to samo, które miał na sobie w chwili aresztowania; włożył je szybko, a kat obciął mu szeroko kołnierz surduta; pod dotknięciem nożyc lekko zadrżał. Gdy wyszli wszyscy z celi, poprosił dyrektora więzienia, aby oddał jego bratu, studentowi medycyny w Paryżu, list, zostawiony w szufladzie, i do końca nie powiedział już ani słowa.

Gdy otworzyły się drzwi więzienia, żandarmi wydobyli szable, tłum w milczeniu odkrył głowy. Anastay szedł krokiem pewnym, z głową podniesioną, wodząc wzrokiem po zebranych, jakby szukał kogoś z rodziny lub znajomych, z których nikogo nie było; kat i idący po lewej stronie ksiądz Valadier usiłowali zasłonić przed nim nóż gilotyny, dojrzał go jednak i od tej chwili nie spuszczał zeń wzroku. Zostawiono go na chwilę z księdzem, którego ucałował dwukrotnie; zerwano mu z ramion okrycie, które mu zarzucono, aby go ochronić od rannego chłodu, popchnięto do ruchomej deski, pomocnik szybko przymocował do niej, popchnął, głowa znalazła się pod ostrzem, które, za pociśnięciem guzika przez kata, spadło... krew trysnęła szerokim strumieniem i głowa stoczyła się do kosza. Ciało wraz z głową natychmiast umieszczono na furgonie i powieziono pędem na cmentarz Ivry, gdzie pogrzebano w wykopanym na ten cel dole. Plac przedwięzienny rychło opustoszał.

Dla rozrywki—proces przedsiębiorcy „Koncertu paryzkiego" z „divetką" Yvette Guilbert. Zobowiązała się ona śpiewać tylko u niego, śpiewała w innych teatrach podobno—o to wszystko mniejsza. Ciekawem jest to, że według umowy, pobiera od przedsiębiorcy ta ulubienica wszystkich klas paryzkich w r. b. 12,500 fr. miesięcznie, a w przyszłym brać będzie po 15,000 fr.

U Charpentiera ukazał się 17-ty tom „Rocznika teatralnego i muzycznego", wydawanego przez Edw. Noël i Edm. Stoullyg. Zawiera on na wstępie wyczerpujące studjum Gustawa Larroumet'a o Scribem.

K.

*

Rzym 7-go kwietnia.

Wczoraj królestwo oboje zwrócili księztwu Fife odwiedziny ich, udając się do nich do hotelu Kwirynalskiego. Wczoraj także książę Herman sasko-wejmarski z małżonką, podróżujący pod nazwiskiem hrabiego i hrabiny v. Alstedt, przybyli do Rzymu i stanęli również w hotelu Kwirynalskim. Książę Eugenjusz szwedzki zaś, któremu towarzyszył kapitan Nybloeus, miał posłuchanie u Ojca św. Straż pałacowa, żandarmi papiezcy i straż szwajcarska przyjmowali księcia z honorami wojskowemi na dziedzińcu św. Damazego. Po posłuchaniu papiezkiem gość udał się do kardynała Rampolli, sekretarza stanu, który zwrócił mu wizytę przed wieczorem. O godz. 7-ej książę szwedzki był zaproszony do Kwirynału na obiad, na którym znajdowali się także: p. de Bildt, pełnomocny minister szwedzki przy dworze włoskim, i p. d'Anckarsvärd. sekretarz poselstwa.

Ojciec św. mianował kardynała Wincentego Vanutellego członkiem kongregacji *de Propaganda Fide*.

Dzisiaj w wielkiej sali szkół księży pijarów, zwanych *Collēgio Nazzareno*, w przytomności zgromadzenia, uczniów i mnóztwa gości, miał odczyt publiczny siedemnastoletni uczeń pijarów, Zygmunt Kulczycki o literaturze XVIII-go wieku, to jest o poecie włoskim Janie Fantonim, który był naśladowcą Horacego i odnowicielem poezji włoskiej, jako poprzednik Montiego i Manzoniego. Odczyt, który trwał przez godzinę, zawierał pogląd gruntowny na poezję grecką i łacińską w porównaniu jej z chrześciańską i na ideał kobiety u pogan i świeżych odnowicieli pogaństwa, a u wielkich chrześciańskich wieszczów, jak: Dante i Petrarka.

Na wczorajszym koncercie swoim w sali *Umberto Primo* panna Aleksandryna Sawrymowiczówna zachwyciła wszystkich swoim śpiewem, do którego łączy także rzadką biegłość i talent na skrzypcach. Królowa wołała ją do siebie i zaszczyciła pochwałami.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

MANIFEST.

Praga czeska 12-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Posłowie niemiecy mają wydać manifest do wyborców w sprawie niedoszłej ugody.

UŁASKAWIENIE.

Berlin 12-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Staatsanzeiger* donosi, że cesarz w drodze łaski zniósł karę wydalenia ze służby, wymierzoną przez sąd dyscyplinarny na hrabiego Limburg-Stirum za znane publikacje w gazetach.

WOJNA W DAHOMEJU.

Paryż 12-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prasa potępia surowo nurtujące od dawna rozterki pomiędzy ministerjum marynarki a zarządem kolei, skutkiem czego cofnięto świeżo wydany już zakaz zajęcia Wyddah, a w r. 1890-ym wstrzymano wylądowanie marynarki podczas bitwy pułkownika Terillona z dahomejczykami, mimo, że Terillon rozpaczliwie błagał o pomoc.

Londyn 12-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Singapore donoszą, iż schronili się tam tłumnie mieszkańcy europejscy Pekanu przed grożącym napadem malajczyków. Okręty wojenne „Hyacinth" i „Rattler" odpłynęły do Pekanu.

SZULERNIA W OSTENDZIE.

Ostenda 12-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skandaliczne wrażenie sprawiło tu odkrycie przed sądem, że dzierżawca domu gry ogromnemi sumami opłaca się władzom i burmistrzowi.

FERMENT W BRAZYLJI.

Londyn 12-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Rio de Janeiro donoszą o nowych rozruchach przeciw prezydentowi. Ogłoszono stan oblężenia.

POŻARY LASÓW.

Tulon 12-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przez cztery ostatnie noce szerzą się tu pożary.

Bruksella 12-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Kilkaset morgów lasu pogranicznego w Herzogen płonie. Wojsko ratuje.

Grac 12-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Hr. Hartenau obejmuje komendę jedenastej brygady pieszej.

Darmsztad 12-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Królowa Wiktorja przybędzie tu w d. 26-ym b. m. i przez dwa dni zabawi.

Sztutgart 12-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Skutkiem wczorajszych wystrzałów rewolwerowych obłąkanego w Reichshallentheater nikt nie doznał skaleczeń.

Paryż 12-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki tutejsze piszą, że wczorajsze posiedzenie izby deputowanych miało charakter dla wszystkich niepożądany, z tej przyczyny, że po stronie rządu była większość bardzo słaba. Polityka kolonialna zachowała nadal charakter nieokreślony i wskutek tego położenie rzeczy nie zmieniło się wcale. (*Aj. półn.*)

Bruksella 12-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W tutejszych kościołach i synagogach aresztowano siedem osób.

Madryt 12-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Policja nakazała pilne strzeżenie kościołów.

Madryt 12-go kwietna. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Aresztowany tutaj Munoz, domniemany główny sprawca dotychczasowych i projektowanych zamachów, był oficerem ordynansowym w ministerjum wojny i zdegradowany został za fałszywe świadectwo przeciw kolegom.

Belgrad 12-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Skupczyna wczoraj zamknięta.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 12-go kwietnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.45 płacono, 98.05 płacono, 98.40 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.17¼ w posz., 48.05 płacono, 48.15 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące), 39.05 płac, 38.90 płacono, 39.05 płacono. Półimperjały nowe po rs. 7.81 w poszukiw., 7.85 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.55¾ w poszukiwaniu, 1.56¾ w zaofiar. Srebro w posz. —.— nie notowano, 1.12 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4½%—5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.87½ płacono. Bilety II-ej emisji 102.87½ w poszuk. Bilety VI-ej emisji 102.25 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 162 kop. — płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 157.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.87½ płacono, III-ej emisji 102.87½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 218.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 197.50 w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 198.— płacono. 5% renta rs. 103 kop. 87½ w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.50 płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 99.50 w posznk., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 148.75 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 101.62½ w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.37½ płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 12-go kwietnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 kop. 25 płacono. Żyto spokojnie; rs. 11 kop. 25 płacono, do rs. 11 k. — płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.40 płacono. Mąka cicho; żytnią z okolic Moskwy rs. 12.25 do rs. 13.— płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 58.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.— płacono.

Berlin 12-go kwietnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza była mało ożywioną i usposobioną słabiej. Pod wpływem gorszych kursów z Petersburga na rynku rubli i wartości russkich przeważała podaż i ujawniały się straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 206.50 m. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 80 fen., krótki Petersburg o 70 fen., a długoterminowy o 90 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (171.70), długoterminowe gorzej o 10 fen. (170.80). Listy zastawne ziemskie spadły o 20 kop., listy likwidacyjne o 50 kop. (62.30), a pożyczki wschodnie o 20 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1880-go i kupony celne, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie utrzymały kursa wczorajsze, mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go i 6% russkie renty złote. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego podniosły się o 60 fen., a akcje kredytowe austrjackie spadły o ¼%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż bez zmiany. Żyto niejednolicie; towar gotowy podrożał o 1 mar., a dostawowy oddawano taniej o 25 fen.

Berlin 12-go kwietnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	206.20	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	206.10	Akcje kredytowe	166.80
Wek. na Petersb. krót.	205.00	Wek. na Londyn kr.	20.41^5
Wek. na Petersb. dług.	205.40	„ „ dł.	20.34^5
Bil ban. russk. na dost.	206.50	Żyto w tow. gotow.	203.75
Wschodnia poż. II em.	65.30	Żyto na wiosnę	197.75
Listy zast. serji I-ej	65.50		

Kursy z dnia 11-go kwietnia: 207.20, 206.90, 207.60, 206.30, 207.—, 65.50, 65.70, 167.10, 202.75, 198.—.

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły potrzeb świątecznych**. Od niedzieli na wszystkich punktach targowych wre ruch gorączkowy, z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych obu stylów, a które w tym roku zeszły się ze świętami izraelitów. Ponieważ wiele naszych gospodyń od środy rozpoczyna pieczenie ciast na święta, podajemy dorocznym zwyczajem ceny niezbędnych do tego produktów. Maka w tym roku droższa nieco, za funt zwykle na ciasto używanej 7—10 kop. Masło solone funt 30—35 kop., bez soli 35—40 kop., drożdży funt 50—60 kop., jaj kopa rs. 1.15 do 1.20. Korzenie: migdały słodkie funt 36 do 50 kop., gorzkie 60 kop., rodzynki funt 13—16 kop., cukier funt 15 kop., mączka funt 13 kop., puder funt 15 kop. Z przypraw do wykwintniejszego pieczywa: cykaty funt 80 kop., skórki pomarańczowe funt 50 kop., owoce osmażane funt 50 kop., lukier słoik 25 do 50 kop., wanilli laska 10—15 kop. Mleko niezbierane kwarta 8—9 kop., zbieranego kwarta 4 do 4½ kop. Z mięsiw: wołowina funt 13—14 kop., szynka funt 20—22½ kop., kiełbasa funt 18—22½ kop., boczek funt 20 kop. Na rozstawionych za Żelazną Bramą straganach: szynki funt 16—18 kop., boczku funt 14—16 kop., kiełbasy funt 16 do 18 kop. Następne szczegółowe sprawozdanie podamy we czwartek.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 11 kwietnia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje	
Żyta	2	wagonów	31	wagonów
Owsa	2	„	154	„
Mąki żytniej	1	„	33	„
Mąki pszennej	—	„	12	„
Kaszy jaglanej	3	„	430	„
Kaszy gryczanej	—	„	13	„
Ryżu	—	„	4	„
Pszenicy	—	„	33	„
Jęczmienia	—	„	85	„
Grochu	1	„	12	„
Gryki	—	„	15	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	1	„	38	„
Łoju	—	„	8	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	18	„
Cukru	—	„	—	„
Kukurydzy	1	„	82	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	11	wagonów	972	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 108 do 116	kop. za pud.
Żyto	od 107 do 115	„ „ „
Jęczmień	od 78 do 104	„ „ „
Owies	od 75 do 100	„ „ „
Kasza jaglana	od 125 do 145	„ „ „
Kasza gryczana	od 165 do 175	„ „ „
Gryka	od 110 do 113	„ „ „
Groch	od 115 do 130	„ „ „
Kukurydza	od 66 do 70	„ „ „

Gdańsk 11-go kwietnia.—Pszenica miała dziś znowu tendencję bardzo mocną i ceny dobrze utrzymane. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 174½ mar. w zaofiarowaniu, 174 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 175 mar. w zaofiarowaniu, 174 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 158 mar. w zaofiarowaniu, 157 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 175 mar. Żyto mocniej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 168 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 168 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 170 mar. płacono i ofiarowano. Cena regulacyjna dolno-polskiego 173 mar., tranzytowego 171 mar. Wyka krajowa 126 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 45 m., 50 m., 54 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem obsadzone 5,50 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający clu w towarze gotowym 62½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający clu w towarze gotowym 40½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 206.95 mar. za 100 rs.

Sosnowice 5-go kwietnia.—Siemię lniane wyborowe 162½ kop., średnie 149 do 157 kop., zwyczajne 133 do 141 kop.; siemię konopne słabo, 139½ do 143 kop.; rzepak 160½ do 168½ kop.; rzepik 149 do 157 kop.; groch Wiktorja 129½ do 149 kop., warzelny 108 do 119½ kop., na paszę robaczywy 98 do 104 kop.; makuchy lniane miały zbyt trudny, 102 do 106½ kop.; makuchy rzepakowe miały zbyt trudny, 78½ do 84½ kop.; makuchy konopne miały zbyt trudny, 55 do 59 kop. Na miejscowe potrzeby ceny były następujące: pszenica miała pokup mniejszy, 123 do 131 kop.; żyto miało pokup mniejszy, 113 do 116 kop.; owies na paszę 76 do 85 kop.; do siewu 92 kop. Kukurydza bez zbytu. Proso 128 do 133 kop. za pud. Ceny te rozumieją się franco Sosnowice stacja kolei warsz.-wiedeńskiej; na stacji kolei dąbrowieckiej ceny o 2 kop. na pudzie niżej.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 9-ym kwietnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Chriakow rafinerji kijowskiej 60,000 pudów z odbiorem w Kijowie na kwiecień-maj po rs. 4.50, z zapłatą rs. 1.50 po upływie 3-ch miesięcy; spekulanci spekulantom 5,200 pudów na stacji Tachańcza na maj po rs. 4.35; 10,200 pudów na stacji Korsuń na maj-czerwiec po rs. 4.35; 10,200 pudów na stacji Nowosiołki na kwiecień-maj po rs. 4.50; 10,200 pudów na stacji Browki na maj-czerwiec po rs. 4.35; 4,200 pudów na stacji Popielnica na maj po rs. 4.35. Z przyszłej produkcji sprzedano: Rau Woganowi 30,000 pudów na stacji Mironówka na październik-styczeń po rs. 3.90 i 15,000 pudów na stacji Kalinówka na październik-styczeń po rs. 3.90. Świadectw wywozowych sprzedał spekulant Czarnolinowi na 2,100 pudów cukru na marzec po rs. 1 w stosunku puda.

Okowita. (Sprawozdanie tygodniowe.) W ubiegłym tygodniu, jako przedświątecznym u żydów, wszelki ruch okowitą ustał, dla tego też nie mamy nic nowego do zaznaczenia. Sprzedawano tylko tak nazwaną świąteczną okowitę, sprzedaże te jednak w ogóle nie wywierają zupełnie wpływu na handel okowitą. Ceny bez zmiany. — W Hamburgu pod d. 7-ym b. m. notowania były następujące: na kwiecień 30⅝ mar. w żądaniu, 30⅜ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 30⅞ mar. w żądaniu, 30⅛ mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 30¾ m. w żądaniu, 30½ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 31 m. w żądaniu, 30¾ mar. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień 31 m. w żądaniu, 31¼ m. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 32 mar. w żądaniu, 31¾ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 32 mar. w żądaniu, 31¾ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 30¼ m.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani T. W. w Poznaniu.* — Sam fakt wydrukowania był najlepszą opinją. Prosimy o adres.

— *Panu Sarn. w Kutnie.*—Imienia nie znamy.

— *Bezimiennemu w Warszawie.*—Sz. pan żartuje! Gdzież tu materjał do wystawy *specjalnej?..*

— *Panu F. Jawor.* Nie była nigdzie umieszczona, boć i wystawy jeszcze nie było. Otwarcie nastąpi dopiero w maju r. p.

— *Panu Nar. J.* Zwyczaj ten upadł.

— *Panu S. Sz. z Królewskiej.* Pomyłka zbyt drobna.

— *Panu W. Ż. w Paryżu.* Za wiadomości dziękujemy.

— *Medykowi.* Nie ma. W r. b. *Gazeta Świąteczna* drukuje rezultaty własnych poszukiwań, które dadzą wysoce ciekawy i źródłowy obraz stosunków ekonomiczno-hygienicznych.

— *Panu K. S. R.* Niewłaściwie. W tym zwrocie przymiotnik „pański" tylko do mężczyzny może być stosowany.

— „*Malipant*". Z listu przedewszystkiem widzimy, iż jego autor zgoła nie jest wtajemniczony w stosunki, o których pisze. Zkąd tu przypuszczenie o jakichś wpływach? Głos krytyki najzupełniej słuszny!

— *Panu B. B. stałemu prenumeratorowi z ul. Hożej nr. 52.* Browar Haberbuscha i Schillego (a jak dawniej i Clavego), istnieje dopiero od r. 1846-go, zatem w r. 1839-ym nie mógł założyć bawarji „Pod Lipką" przy ul. Przejazd nr. 5. Otworzyli oni tam zakład pomieniony, znacznie później, bo w r. 1857-ym. Nazwa „Pod Lipką" od tego pochodzi, że przy bramie domu, gdzie się mieścił, rosła lipa, która z biegiem czasu tak zniszczała, iż musiała być zastąpiona inną. Dziś zakładu piwa bawarskiego tam niema, a w miejsce zniesionego ogródka, wybudowaną jest oficyna.

— *Panu K. S. w Szepietówce.*— O ile wykazuje tabela urzędowa, na przytoczone numery loterji dobroczynnej nie padła żadna wygrana. Co do numerów premjówek, poinformujemy niebawem.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 12-go kwietnia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	744.2	41	ZPd	10.8	=	8.6
D. 12-go g. 7 r.	739.3	37	Z	12.2	=	9.7
„ g. 1 pp.	737.5	32	ZPd	16.8	=	13.4

W ciągu d. 11-go b. m.) Temperatura najniższa C. 4.2 = R. 3.3; „ najwyższa C. 15.8 = R. 12.6; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Марта (13 Апрѣля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)